

Koncert „Dom – droga istnienia. Polska – Chiny”

13.07.2014

O 19:00 w sali koncertowej „Florianka” w Krakowie koncert pt.: „Dom – droga istnienia. Polska – Chiny”, w ramach 5-tego Festiwalu Europejskich Szkół Artystycznych i Twórczości „Kręgi Sztuki”. W koncercie występują: Maria Pomianowska z czteroosobowym zespołem, pianistka Man Li Szczepańska, Anna Krysztofiak i pianista Wojciech Majewski. Termin koncertu jest fatalny – właśnie trwa transmisja z zakończenia mistrzostw świata w piłce nożnej w Brazylii. Stąd w sporej sali Florianki zgromadziło się tylko piętnaście osób, nie licząc dwójki małych dzieci. Niestety wpływa to negatywnie na motywację artystów, którzy wyraźnie nie dają z siebie wszystkiego. Zespół Marii Pomianowskiej już znamy – byliśmy kiedyś na ich koncercie w Muzeum Manggha. Byliśmy też na koncercie fortepianowym Man Li Szczepańskiej w krakowskiej „Audialni”. W sali jest niestety duszno – nie ma tu klimatyzacji. Są też problemy z włączeniem wszystkich świateł.

Zamiar artystów jest ambitny – skonfrontować, a nawet połączyć polską i chińską muzykę ludową. Całość rozpoczyna się od Tańca Polskiego z XVI wieku (*Chorea Polonica*) wykonanego przez Marię Pomianowską z zespołem. Potem dwie ludowe pieśni z Mazowsza: „Lipa” i „Sosna”. Do zespołu dołącza Man Li Szczepańska, siadając przy fortepianie. Razem wykonują dwa mazurki Chopina: op. 33 nr 2 i op. 68 no. 2. Brzmiały dobrze, wykonane na zrekonstruowanych, tradycyjnych instrumentach. Niestety bardzo słabo na tym tle słychać fortepian. Błędem było chyba zastosowanie urządzeń elektroakustycznych, wzmacniających sygnał oryginalnych instrumentów. W niezbyt wielkiej Floriance można było obyć się bez tego. Kolejny utwór solo na fortepianie wykonuje chińska, ale mieszkająca w Polsce, artystka. To kompozycja na fortepian, imitująca brzmienie chińskich instrumentów perkusyjnych i fletów. Bardzo się nam ten utwór podoba.

Pojawia się kolejna artystka – to Anna Krysztofiak, na stałe organistka w Filharmonii Łódzkiej. Dorabia także grając w kościołach. Towarzyszy jej cały zestaw tradycyjnych instrumentów chińskich. Sama artystka, ubrana w chiński strój ludowy, spędziła w Chinach (i na Tajwanie) sporo czasu. Zaczyna się od brawurowo zagranej i zaśpiewanego przez zespół Marii Pomianowskiej „Oj chmielu, oj niebożę”, który to utwór pamiętam jeszcze z dzieciństwa. Potem pojawiają się motywy chińskich pieśni ludowych, których fragmenty bardzo ładnie śpiewa po chińsku Anna Krysztofiak, a w końcu przebijają się motywy żydowskie. Później znana chińska melodia „Jaśmin”, stopniowo miksowana z polskimi melodiami ludowymi zebranymi przez Oskara Kolberga.

Na scenę wychodzi pianista jazzowy, kompozytor i aranżer Wojciech Majewski, który wraz z pozostałymi artystami gra chińską i polską muzykę filmową. Następnie brawurowo wykonuje awangardowego oberka. Finał to polonez zagrany przez wszystkich artystów, przy czym pianistka i pianista grają na fortepianie na cztery ręce. Cały koncert trwa około półtorej godziny. Całość w sumie interesująca, muzyka ładna i nieczęsto teraz słyszana. Lubię muzykę etniczną, w tym muzykę z obu krajów, więc koncert sprawia mi dużą przyjemność. Jednakże podjęta na tym koncercie próba połączenia ludowej muzyki polskiej i chińskiej nie wydaje mi się udana. Czy wynika to z tak różnego charakteru tej muzyki, czy też to raczej brak odpowiedniego pomysłu artystów, to już trudniej mi ocenić.

Po koncercie idziemy do sali na zapleczu i rozmawiamy z artystami: Marią Pomianowską i Anną Krysztofiak.

Tekst i zdjęcie: Andrzej Jajszczyk



Koncert we Floriance. Trzecia z lewej: Maria Pomianowska, pierwsza z prawej: Anna Krysztofiak